

autor: Wojciech Oksieñciuk

firma: Armand – Wykrywacze metali

poczta e-mail: armand@armand.pl

strona internetowa: www.armand.pl

Prawa autorskie zastrzeżone. Wykorzystanie materiałów bez zgody autora zabronione.

NA OLIMPIE

Schreiberhau. Rok 1941, marzec. Na taras wyszedł wysoki blondyn. Lekko kulał. Zajął wolny leżak. Podszedł do niego kelner: Czego się pan napije Panie...? Majorze! Tak proszę się do mnie zwracać. Piwo! Czy tu zawsze jest tak nudno? Przeżyłem piekło. Zestrzelono mnie nad Kanałem La Manche. Dziękuję Bogu, że ocalałem życie. Marszałek Goering za zasługi dla Fuhrera wręczył mi Krzyż Żelazny i wysłał tutaj na leczenie kontuzji. Podobno jest to najlepszy ośrodek rehabilitacyjny Luftwaffe?

Szklarska Poręba Rok 1997, grudzień. Taras oczywiście zamknięty. Wchodzę do barku. Pusto. Barman spogląda na mnie łapczywie. Czy jest piwo bezalkoholowe? Zdziwienie, przerażenie i pogarda w oczach barmana. Nie ma, proszę pana. Czy tu zawsze jest tak nudno? Przeżyłem piekło. Na trasie z Warszawy stało pięć radiowozów w różnych miejscowościach. Umówili się, czy co? Podobno to nie najgorszy dom wczasowy? Nie dom wczasowy, proszę pana, tylko hotel MSW „Olimp”.

Co łączy te dwie historie? Schreiberhau to pierwotna, niemiecka nazwa Szklarskiej Poręby. Jak pierwotnie nazywał się obecny hotel „Olimp”, własność najpierw Luftwaffe, potem Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego, a teraz ministerstwa Spraw Wewnętrznych? Tego nie zdołałem ustalić. Na przedwojennej mapie brzmi Kurheim Sieberhubal. Rozmawiałem z obecnym dyrektorem ośrodka. Budynek został zbudowany na początku lat trzydziestych w stylu określanym jako funkcjonalizm. Styl ten w architekturze objawiał się dużymi, wysokimi i przestronnymi oknami, dużą i wygodną klatką schodową. Budynek z zewnątrz i wewnątrz sprawia wrażenie koszarowe. Symetryczność i regularność budowy we wszystkich osiach. Duża klatka schodowa, pomocna w czasie alarmów, nie blokująca przemieszczania się żołnierzy z bronią i ekwipunkiem. Nie są znane losy budynku przed wybuchem wojny. W czasie wojny istniał tu ośrodek sanatoryjno-wypoczynkowy dla wyższych oficerów Luftwaffe (lotnictwo). Po wojnie budynek przejęło Ministerstwo Bezpieczeństwa Publicznego. Już samo zainteresowanie tej „firmy” tym ośrodkiem świadczy o jego ówczesnej dobrej klasie. Myślę, że MBP zainteresowało się tym ośrodkiem z

uwagi na jego usytuowanie, określiłbym je - na uboczu, pomimo bliskości centrum Szklarskiej Poręby - ok. 15 minut marszu. Dyrektor opowiadał, że po wojnie w pokojach stały 4 łóżka. Obok łóżek stały telefony. Chorzy mieli przyciski wzywające pielęgniarkę. Na każdym piętrze był pokój pielęgniarek. W obecnej stołówce była piwnica na zapasy żywnościowe, podzielona drewnianymi boksami. Piętra, na dwóch skrzydłach bocznych zostały dobudowane po wojnie. Należy zwrócić uwagę na utrzymanie stylu budynku w dobudowanych piętrach skrzydeł bocznych. Cztery lata temu nastąpiła gruntowna przebudowa wewnętrzna budynku. Poprawiono komfort gości, umieszczono sanitariaty w pokojach. Ale według mnie zniszczono pierwotny charakter pomieszczeń kosztem podniesienia standardu. Z wewnętrznych elementów architektonicznych zachowały się niektóre okna i poręcz klatki schodowej. Charakterystyczne elementy wystroju zastąpiono czarną i brązową laminowaną płytą pilśniową i podwieszanymi sufitami, jak w nowobogackich sklepach z czasów premiera Mazowieckiego.

Pytałem dyrektora o podziemia. Interesowało mnie to jako eksploratora. Ale się zawiodłem. Nie ma podziemi. Może to ze względu na to, że budynek postawiono na litej skale, co daje się również zauważyć podczas spaceru wokół obiektu. Nos eksploratora zawiódł mnie jeszcze dwa razy. Do budynku „doklejone” jest dwukondygnacyjne, osobne pomieszczenie. Oczywiście dla mnie wyglądało to na... wartownię! W rzeczywistości stał tam powóz konny. Drugi zawód spotkał mnie poniżej skarpy, na której stał budynek. Z poziomu budynku dostrzegłem tajemniczy, kamienny obiekt. Tak - to jest to czego szukam! Bunkier! Po zejściu na dół moje nadzieje rozwiały się. Piękny, kamienny bunkier (od kiedy bunkry budowano z kamienia?) okazał się... nieczynnym, przedwojennym zbiornikiem na szambo. Zresztą w czasie mojego pobytu w ośrodku spychacz zrównał „zabytkowe” szambo z ziemią. Tak więc ideał sięgnął „bruku"! Dalszy spacer po makro okolicy pozwolił mi dostrzec piękny las z głazami i skałkami.

W Szklarskiej Porębie jest kilka dobrej klasy ośrodków wypoczynkowych. Ale ten jest niepowtarzalny. Schodząc klatką schodową i przymykając oczy słyszę łoskot wojskowych butów, niemieckie pozdrowienie „Heil Hitler”, a jedynymi cywilami tutaj są... pielęgniarki. Ktoś z mojej retrospekcji wchodzi do gabinetu dyrektora. W rogu pokoju stoi piękna rzeźba z brązu w stylu realizmu III Rzeszy (nazi styl), przedstawiająca boginkę niosącą olimpijski ogień. Podobno takich rzeźb wykonano tylko osiem. Znaleziono ją na... śmietniku. Zaslugą obecnego dyrektora jest odrestaurowanie tej rzeźby. Na moje pytanie o znane, polityczne postacie, które przebywały tutaj, dyrektor zamilkł. To chyba rutyna zawodowa kazała mu milczeć. Lepiej jest powiedzieć za mało, niż za dużo. Myślę, że z rozmowy z dyrektorem nie dowiedziałem się wszystkiego o znanej współczesnym historii ośrodka. Odczuwam pewien niedosyt. Ale dyrektor, pragnąc chyba

skierować moje pytania na boczny tor zwrócił moją uwagę na... drewnianą willę stojącą przy drodze wjazdowej do ośrodka. W pobliżu willi, na łące stoi mała altanka w tym samym stylu.

Wróćmy do willi. Sprawą jej historii interesował się Bogusław Wołoszański. Nakręcił nawet program w jej wnętrzu - „Sensacje XX wieku”. Niestety ja tego programu nie oglądałem. Moja wiedza może być niepełna. Otóż willa ta została zbudowana dużo wcześniej, niż sam ośrodek Luftwaffe. Reprezentuje styl willowy, charakterystyczny dla okolic Karkonoszy.

W dniach 22-27.09.1947 w willi tej odbyła się narada przedstawicieli politycznych 9 partii komunistycznych tj: Bułgarii, Czech, Francji, Jugosławii, Polski, Rumunii, Węgier, Włoch i ZSRR. Spotkanie to określa się w historii jako powołanie międzynarodówki socjalistycznej. Referat wygłosił Andrzej Żdanow (ZSRR), o sytuacji międzynarodowej. Określił on podział świata na dwa przeciwstawne obozy polityczne. Tam właśnie, na tym spotkaniu kształtowała się „zimna wojna”, będąca politycznym i ekonomicznym substytutem wojny dwóch światów: kapitalistycznej demokracji i komunistycznej pełzającej rewolucji marksistowskiej. Na spotkaniu tym utworzono Biuro Informacyjne Partii Komunistycznych - KOMINFORM. Była to pierwsza powojenna organizacja mająca koordynować politykę Partii Komunistycznych i wymieniać wzajemne doświadczenia. Oddźwiękiem tej narady było powołanie już 11 października Komitetu Centralnego Polskiej Partii Robotniczej i wygłoszenie na jego zebraniu referatu przez Władysława Gomułkę.

Wielkie postacie, z perspektywy historii oceniane nie jednoznacznie, a wręcz krytycznie, przewijały się przez tą willę. To tu miano dokonać reprimendy dla Tito, ale on nie przyjechał. Stalina też tu nie było. Tu kształtowały się powojenne losy ludności połowy naszego globu. Nazwa „Olimp” jest w pełni adekwatna do roli w historii świata. Natłok zdarzeń, postaci i wielkości historii w tym zakątku Szklarskiej Poręby koi obecność pięknych, dużych rododendronów w okolicznych przydomowych ogródkach. Ich obecność wskazuje na ciepły, przyjazny klimat i dobre nasłonecznienie.

„Słownik Geografii Turystycznej Sudetów” pod redakcją dr inż. arch. Marka Staffy określa ten klimat wręcz odwrotnie. W słowniku tym nie znajdziemy tych ciekawych wiadomości i w tak znaczącym stopniu wpływających na życie naszego kraju, narodu i świata. W słowniku tym nie znajdziemy pełnych informacji o grotach i jaskiniach, wyrobiskach górniczych w Karkonoszach. Tych i innych ciekawych informacji nie znajdziemy też w innej książce dr Staffy pt: „Karkonosze”.

Na moje pytanie skierowane w liście do dr Staffy o unikanie opisywania pełnej historii Karkonoszy, otrzymałem następującą odpowiedź. Cytuję fragmenty listu:

„Jeśli ma Pan na myśli przeszłość, to trudno pisać więcej o czasach niemieckich, zwłaszcza, że w końcu odbiorcą jest nasz czytelnik, dla którego większość tych problemów jest obca”. Myślę,

że określanie rodzimego czytelnika jako osoby interesującej się wyłącznie czubkiem własnego nosa jest spływaniem jego zainteresowań intelektualnych. Myślę również, że wobec wejścia Polski do Europy warto, aby historię Karkonoszy napisano od nowa! Pamiętajmy, że kiedyś uprawianie turystyki w Karkonoszach było równe uprawianiu turystyki w... Alpach! Nie można budować zdrowej Europy na niepełnosprawnej historii.

Gdyby ktoś z Czytelników chciał zwiedzić i odwiedzić opisany ośrodek i przyległą willę, podaję adres i telefon: Hotel MSW „Olimp” Szklarska Poręba, ul. 1-go Maja 62, tel: 0-75 17 23 42.

Wojciech Oksieñciuk